

Blżej zawodnika, blżej trenera

Written by Zbyszek

Tuesday, 13 September 2011 06:25

Wsluchujac się w echa ostatnich wydarzeń nie mogę się oprzeć wrażeniu, że działacze, prezesi to jeden świat, a zawodnicy i trenerzy to drugi.



Pamiętam od niepamiętnych czasów, że zawsze trenerzy i zawodnicy mówili o zarządzie i prezesach negatywnie zawsze kończąc to mniej więcej w ten sposób: *zobacz ilu z nich grało w tenisa stołowego, zobacz ilu z nich na co dzień jest trenerem, zobacz ilu z nich jest na sali zawodów.*

Nie uważam, że dobry działacz, czy prezes musi koniecznie być trenerem, czy mieć przeszłość zawodniczą.

Choć na pewno byłoby to lepsze.

Ja jednak idę dalej.

Myślę, że w tych cytowanych słowach idzie o coś więcej.

Widzę w nich zupełnie odizolowanie się władzy, zarządu i iluś kolejnych prezesów od zawodników i trenerów, czyli od centrum dyscypliny!

Podejrzewam, że całej historii strajku zawodników można, by uniknąć, gdyby pomiędzy zarządem, prezesem, a zawodnikami i trenerami była nieć porozumienia i dialogu.

Gdyby np. prezes Weissbrodt, czy któryś z wiceprezesów siedzieli przy stole na zgrupowaniu w Spale i zobaczyliby osławiony boczek z kiełbaskami to sami zrobiliby awanturę szefowi kuchni.

Kiedy któryś z prezesów był na zgrupowaniu kadry narodowej seniorów, posiedział na sali, poprzyglądał się pracy zawodników i trenerów?

Ale nie na pół godziny, czy godzinę tylko tak naprawdę 2-3 dni?

Zainteresował się osobiście, czy jest masażysta, czy sala jest dobrze ocieplona, czy zawodnicy dostali zwrot kosztów podróży, a czy trener ma godziwe warunki pracy?

Skoro można pojechać do tej, czy innej gminy na wręczenie nagród za popularyzację tenisa stołowego (co jest chwalebne i potrzebne) to z równą chęcią można pojechać na zgrupowanie przed ME i poprzebywać tam z zawodnikami i trenerami.

Jakaż wspaniała okazja do nawiązania kontaktu, możliwości odbycia nieoficjalnych spotkań, dowiedzenia się o problemach i bolączkach.

Po co?

Blżej zawodnika, blżej trenera

Written by Zbyszek

Tuesday, 13 September 2011 06:25

Ano, po ty by mówić: to nasz prezes, to nasz zarząd.

Zbyszek Stefański